

## Niedziela, 3 Tygodnia Adwentu, 12 grudnia 2021

### Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie swoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyni znak krzyża, usiądź czy uklękaj spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla Jego chwały, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

### Przeczytaj Ewangelię – Łk 3, 10-18

### Rozważanie

Trzykrotnie w czytanej dziś Słowie pada pytanie: „cóż więc mamy czynić?”. Jest ono z jednej strony odsłonięciem ludzkiej niewiedzy i słabości, ale z drugiej - aktem wielkiej odwagi i pokory. Ten kto pyta w ten sposób obnaża siebie, pokazuje swój deficyt, a jednocześnie jest człowiekiem wielkiej otwartości i wielkich pragnień - chce iść dalej w swoim rozwoju i w relacji do Boga.

Spójrz w głąb swojego serca - potrafisz postawić Panu Jezusowi takie pytanie - „*Jezu co mam czynić, aby iść za Tobą bardziej, radykalniej, aby nasza relacja była głębsza, prawdziwsza? Co mam czynić dziś, w mojej codzienności, w moich obowiązkach, moim powołaniu?*”.

Czy chcesz przyjąć odpowiedź? A odpowiedzi przychodzą na osobistej modlitwie, ale także przez Sakrament Pokuty, kierownictwo duchowe. Możesz teraz podjąć refleksję nad tym, jak przyjmujesz sugestie, naukę, radę swojego spowiednika, kierownika duchowego? Masz pragnienie, wolę, gotowość, aby być posłusznym? I czy ktoś taki, jak duchowy przewodnik, towarzysz drogi, obecny jest na Twojej drodze ku Jezusowi?

Ludzie, którzy w Ewangelii stawiają to pytanie - przyszli do konkretnej osoby, do Jana. Postrzegają Go jako autorytet, uznają za mądrzejszego od siebie i dlatego przedstawiają Mu ważne dla nich kwestie.

Masz takie osoby, które na drodze duchowego rozwoju są dla Ciebie autorytetami, których pytasz, u których zasięgasz rady w sprawach ważnych i trudnych? Jeśli tak, to podziękuj za ich posługę. Jeśli nie - proś o to, abyś zapragnął korzystać z takiej pomocy, abyś podjął trud szukania stałego

spowiednika, czy kierownika duchowego.

Jan udziela prostych, konkretnych i bardzo zwykłych odpowiedzi. Nie uprawia duchowego himalaizmu, nie wskazuje rozwiązań będących poza zasięgiem ludzkich możliwości.

Mówi o rzeczach najbardziej oczywistych. Po pierwsze – o wrażliwości na biedę drugiego człowieka i po drugie - o uczciwie wykonywanych obowiązkach wynikających ze stanu życia i powołania. Możesz w obecności Pana Jezusa przyjrzeć się swojemu sercu. Przyglądaj się sytuacjom swojego życia pod kątem rzetelności... nie spiesz się w modlitwie nie przelatuj po treściach. Masz sporo czasu, na dogłębne rozważanie swojej sytuacji i zachowań.

Zobaczyć, czy czynisz jałmużnę, bo jest ona realną formą miłości. I nie chodzi tylko o dawanie pieniędzy, ale o gotowość dania czasu, obecności, stworzenia miejsca spotkania z tymi, którzy w Twoim otoczeniu tego potrzebują.

Może warto, w połowie Adwentu, podjąć konkretne postanowienie odnośnie praktykowania miłosierdzia względem bliźniego. Nie chodzi o wielkie sprawy, ale o coś prostego, zwyczajnego, a jednocześnie ważnego. Zapytaj Jezusa jakim darem miłości ucieszysz Jego, który obecny jest w drugim człowieku.

Możesz także popatrzeć na to, jak wykonujesz swoje codzienne obowiązki - jesteś uczciwy w pracy zawodowej, w nauce, w studiach, w zleconych Ci przez Przełożonych posługach - wkładasz w to całe swoje serce, zachowując jednocześnie zdrowy dystans, nie zatracając się w pracy. Porozmawiaj o tym z Jezusem, podziękuj za to co dobre i właściwe, za to, co Ci serce wyrzuca - przeproś z prostotą.

Nie zapomnij o tym, że III Niedziela Adwentu jest Niedzielą Radości - Pan Jezus jest już blisko! Możesz zabrać w dzisiejszy dzień Słowo z antyfony na wejście: „**Radujcie się zawsze w Panu, \* raz jeszcze powiadam: radujcie się! \* Pan jest blisko.**” (Flp 4, 4.5)

### Zakończenie modlitwy

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego".

Zakończ odmawiając: Ojcze nasz...

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyn! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne. Jeszcze ważniejsze działanie.

## Poniedziałek, 3 Tygodnia Adwentu, 13 grudnia 2021

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

**Przeczytaj Ewangelię – Mt 21, 23-27**

### **Rozważanie**

Wyobraź sobie dzisiejszą scenę – konfrontację arcykapłanów i starszych ludu z Jezusem w jerozolimskiej świątyni. Arcykapłani są typowymi politykami, którzy muszą równoważyć swój interes, interes swojego ludu z interesem Rzymu. Jezus natomiast przychodzi do świątyni i naucza jak Ten, który ma władzę; rządzi się i wyrzuca handlarzy ze świątyni; z mocą głosi Słowo Boże, któremu towarzyszą liczne cuda i uzdrowienia. Na dodatek chwilę wcześniej lud entuzjastycznie przywitał Go burzliwymi okrzykami *Hosanna!* - jako Króla, który przychodzi w imię Pańskie! Jezus burzy porządek społeczny i polityczny, *status quo* Jerozolimy osiągnięty poprzez liczne umowy z władzą. Czemuś takiemu należy się sprzeciwić; zdusić w zarodku, póki jeszcze nie urosło w siłę.

– A teraz, w konfrontacji ze Słowem Bożym zastanów się, jak jest w Twoim życiu. Czy i jakie wartości poświęciłeś ty dla spokoju sumienia, dla „świętego spokoju”? Gdzie nie chcesz dopuścić Jezusa do głosu? Które Jego słowa nauki są dla Ciebie zbyt radykalne, które drażliwe, a które śmieszne? W którym aspekcie życia? Jak zawsze nie spiesz się nigdzie w rozmyślaniu, nie popędzaj czasu i nie módl się na „zaliczenie”. Masz czas na dogłębne przemyślenie.

Jezus odgadując nieczyste intencje arcykapłanów pyta, czy chrzest, którego Jan udzielał, był pochodzenia czysto ludzkiego, czy też pochodził z nieba, „od Boga”.

– Dziś, podobnie jak arcykapłani, spróbujmy odpowiedzieć na kłopotliwe pytanie o naszą wiarę. Czy Jezus jest dla mnie czysto ludzkim nauczycielem prawd moralnych, czy Synem Boga, który chce mnie przyciągnąć do Ojca? Na ile wierzę Jezusowi, który wychodzi mi na spotkanie, zaprasza do wejścia z Nim w relację i działa z mocą dla dobra i zbawienia mojego i moich bliskich? „Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (por. Łk 18,8)

Co mogę dziś zrobić lub co postanowić, aby Jezus stawał się ważniejszy w moim życiu? Życie to konkret; a nie pobożne deklaracje...

### **Zakończenie modlitwy**

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz.

Zakończ odmawiając: Ojcze nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje. Decyduj teraz. Ważne, aby po modlitwie pozostał "śląd", nie tylko na piśmie ale nawrócenia!

## Wtorek, 3 Tygodnia Adwentu, 14 grudnia 2021

Wspomnienie św. Jana od Krzyża

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

**Przeczytaj Ewangelię - Mt 21, 28-32**

### **Rozważanie**

Po przeczytaniu tekstu ewangelii wyobraźmy sobie Pana Jezusa przemawiającego w świątyni. Znajdujesz się w tłumie między mieszkańcami Jerozolimy, których Jezus naucza. Przybyli również arcykapłani i starsi ludu. Wszyscy słuchają Jego nauki. Jednak Pan wie, że są i tacy, którzy przyszli szukać zaczepki. Chcą Go pochwycić na słowie. Nie chcą skorzystać z Jego nauczania. Nawet nie wykazują dobrej woli, by głębiej zastanowić się nad Jego słowami.

Pan Jezus przemawia w przypowieści o dwóch synach.

Ojciec dwóch synów jest właścicielem winnicy, którą uprawia w celu zapewnienia utrzymania rodziny. Być może odziedziczył ją po swoim ojcu. Dbą o nią, troszczy się,

pielęguje.

Pewnego dnia, zwrócił się do jednego z synów, by poszedł w niej pracować. Syn był być może zaskoczony, że nagle dzisiaj ma pójść i pracować w winnicy. Może miał już plany na ten dzień. Może chciał pójść na spacer, coś poczytać lub spotkać się z przyjaciółmi. Może chciał rozwijać swoje hobby? Ojciec wyszedł z taką prośbą, tak nieoczekiwanie. Syn odpowiada: „Idę, panie” lecz nie poszedł. To wiemy na pewno. Krótka odpowiedź bez refleksji. Okłamał ojca. Skłamał, by mieć spokój i robić to, na co sam ma ochotę. Uspokoił ojca tym zdaniem, ale prośby nie spełnił.

Jakże takie kłamstwo rani kochającego ojca. Jakże wielki smutek wprowadza w jego serce. Ojciec, który kocha syna, ma prawo wymagać, musi wymagać. Wymagania stawia tylko ktoś, kto prawdziwie kocha. Miłość jest wymagająca! Syn nie miał nawet zamiaru spełnić polecenia ojca. Jest to bardzo złe zachowanie. Niszczy relacje w całej rodzinie. Jest to bardzo smutne, bo cierpi wiele osób...

Mamy z takimi sytuacjami do czynienia na co dzień. Mamy takich kłamców wokół siebie. Może tak niekiedy i my sami postępujemy?

Wielu oszukuje się w ten sposób w rodzinach. Okłamuje, by mieć tzw. „*święty spokój*” i robić tylko to, na co sam ma ochotę. Strzeżmy się takiej postawy. Budujmy naszą codzienność na Prawdzie.

Drugi syn na tę samą propozycję ojca zareagował inaczej. Wyznał zgodnie z prawdą, że nie chce. Jednak po zastanowieniu się poszedł i pracował. Prawda jest trudna. „Prawda w cierniowym wianku chodzi” – tak o prawdzie wyraziła się s. Faustyna w swoim „Dzienniczku”.

Prawda może zasmucić słuchającego, może niekiedy

urazić. Jednak życie w prawdzie, czyste serce i dobre uczynki świadczą o człowieku. Czy naszym życiem dajemy świadectwo prawdzie?

Na podstawie tej przypowieści Pan Jezus zachęca nas do analizowania swojego postępowania. Swoich uczuć, swoich myśli, swoich pragnień. Należy czuwać zawsze i kontrolować siebie. Powinniśmy sobie zdać sprawę z tego, że nasze postępowanie wpływa na otoczenie. Każda nasza decyzja, nasze słowa, uczynki, emocje, gesty mają wpływ na otaczających nas ludzi i świat. Wszyscy z którymi żyjemy, współpracujemy, spotykamy się, obserwują nas i mogą z nas czerpać przykład. My mamy wpływ na wiele, na to co się dzieje wokoło nas. My tu i teraz budujemy, tworzymy historię.

To my decydujemy co wybieramy: dobro czy zło. Nauczmy się żyć w prawdzie, jak tego pragnie od nas Bóg. Dzisiaj jesteśmy świadkami wyraźnej walki zła z dobrem. Czy my stajemy zawsze po stronie dobra? Po stronie Prawdy? Dajmy się prowadzić Światłu Bożemu, jakim był Jan Chrzciciel napełniony już w łonie swojej matki, które przyniosła Matka Przenajświętsza nawiedzając św. Elżbietę.

Uczestnicząc w mszach roratnich i my spotykamy się z Dzieciątkiem Jezus i Jego Matką. Korzystajmy z Jego Światła, którym pragnie oświecić nasz codzienny trud i każdy zwykły dzień. Nie bądźmy zakłamanymi jak owi arcykapłani i starsi ludu w Jerozolimie, którzy oglądali tłumy, które nauczał i chrzczył Jan. Widzieli nawracające się nierządnicę i celników. Byli świadkami uzdrowień i cudów jakie Pan Jezus na ich oczach czynił; a jednak trwali w uporze. Bronili swoich racji. Byli głusi i ślepi na Prawdę.

Nie dajmy sobie zatruwać serc i umysłów kłamstwem, które niszczy nas i wszystko wokół. Zreflektujmy się i wykorzystajmy dobrze czas, który jest cennym darem Bożym. Nie marnujmy ani chwili. Bóg daruje nam kolejny

Adwent. Naszą winnicą jest nasze powołanie.

Zaspakajajmy pragnienie Pana Jezusa; On pragnie nas dla nas samych, dla naszego dobra. Zachowujmy serca czyste nie zakłamate. Żyjmy uczciwie i sprawiedliwie jak naucza Bóg z kart Pisma Świętego. Korzystajmy codziennie z daru jakim jest Pismo Święte. Starajmy się zachować czujność, bądźmy trzeźwi, by w tym świecie pełnym hałasu i chaosu usłyszeć łagodny głos Boga, który jest Miłością i przemawia do nas z miłością. Uczmy się poznawać Boga, a pokonamy nienawiść i każde zło. Starajmy się zawsze wypełniać wolę Ojca naszego, który jest w Niebie. Idźmy w kierunku świętości.

### **Zakończenie modlitwy**

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś przez ten czas. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojcze nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczynić! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

## Środa, 3 Tygodnia Adwentu, 15 grudnia 2021

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla uciechy Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

### **Przeczytaj Ewangelię - Łk 7, 18b-23**

#### **Rozważanie**

Wyobraź sobie tę scenę, kiedy św. Jan Chrzyciel ostatni prorok starego testamentu i przywołuje do siebie dwóch uczniów i posyła ich do Pana z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść czy też innego mamy oczekiwać?

Zatrzymaj się na tej scenie ze skupieniem i uważnością przyjrzyj się sobie i zapytaj się siebie do czego czujesz się powołany we wspólnocie kościoła? Czy rozpoznajesz swoje posłanie, misję? Jakie masz oczekiwania względem siebie samego? Co możesz wnieść do wspólnoty kościoła?

W tym właśnie czasie Jezus wielu uzdrowił z chorób dolegliwości i uwolnił od złych duchów, także wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. W tym właśnie czasie Jezus... czy uświadomiasz sobie, że czas dany Tobie jest wielkim darem, łaską, że Jezus działa pośród nas? Na ile dziś doświadczasz w swoim życiu, rodzinie, pracy, relacjach, trudnościach, Boga Wszemogącego a nie tylko „trochę

mogącego”? Jak przeżywasz każdy dzień, swój czas, który jest Tobie dany? Czy widzisz doświadczasz Jezusa, który uwalnia, uzdrowia, wyprowadza Ciebie z Twoich ciemności? Jezus jest obecnością i pragnie przeżywać każdą sekundę Twojego życia z Tobą, we wszystkim co robisz i myślisz. Bóg pragnie być i dzielić z Tobą Twój czas. Niech ta świadomość obecności Boga przenika Twoją codzienność we wszystkim ku pełni zjednoczeniu z Nim.

„...a ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten kto nie zwątpi we Mnie”. Zapraszam Cię do stanięcia przed Jezusem jako ubogi(a), który(a) pragnie usłyszeć Jezusa, co mówi dziś do mnie do mojego serca. On zawsze mówi, tylko my nie dajemy sposobności Bogu, aby mówił. Zagłuszamy ciszę i milczenie w sobie; wydaje się, że to jest ten czas, by to zmienić. Gdyż jest to proces wchodzenia w głęboką relację z Panem. Zadaj sobie pytanie: czy w moim życiu duchowym jest czas na słuchanie i przyjmowanie słów Jezusa? Czy jest to tylko niestety monolog daj..., uzdrów..., potrzebuję..., itp..? Czy potrafisz być przed i z Panem? Do czego zaprasza Cię dziś Pan? Ofiaruj Jezusowi swój czas i uważność a zaczniesz doświadczać przemiany swojego życia i tych, z którymi jesteś w codzienności. Wiara rodzi się z relacji z Jezusem Jego łaski pozwól Mu wejść z Tobą w relację.

Panie naucz mnie dziękować a nie szemrać, naucz widzieć głębiej a nie patrzeć powierzchownie. Naucz mnie prosię, być obecnością w Tobie w ciszy i milczeniu.

Naucz mnie, co to znaczy, trwać w Tobie i przyjmować Ciebie tak, jak jesteś tego godzien.

#### **Zakończenie modlitwy**

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem o tym, co się zadziało. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą. Zakończ odmawiając: Ojcze nasz.

## **Czwartek, 3 Tygodnia Adwentu, 16 grudnia 2021**

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

**Przeczytaj Ewangelię – Łk 7, 24-30**

### **Rozważanie**

Wątpliwości Jana Chrzciciela dotyczące Jezusa, zostały wyjaśnione, chwilę przed tym fragmentem, przez to, co zobaczyli i o czym usłyszeli Jego uczniowie. Wątpliwości posiadają też ludzie licznie zebrani wokół Jezusa. Kim był Jan, kim jest Jezus? Rola Jana jest większa od proroków. Jan niczego nie zapowiada, Jan wśród żyjących ludzi miał wskazać bezbłędnie tego, kto jest Mesjaszem. Uczynił to nad Jordanem.

Trzcina jest bardzo delikatna, zatem „trzcina kołysząca się na wietrze” jest szczególnie słaba i nie może dostarczyć oparcia. Mocą Jana był Bóg. Jan nie był prorokiem i urzędnikiem dworu królewskiego, nie był dostojnikiem; nie głosił tego, co było wygodne dla dworskich gospodarzy. Żył skromnie i głosił prawdę przywódcom i nauczycielom religijnym, także królowi. Nie wycofał się nawet w obliczu więzienia i śmierci.

Bóg bardzo często do nas przemawia przez propozycje jakie przychodzą do nas od innych i w tej propozycji kryje się zarazem jakaś ogromna szansa, jakiś Boży zamysł. Może to być jakiś zamysł Boga, z którym można się rozminąć, jeśli nie podejmiesz tej propozycji. Jedni podejmują wyzwania i doświadczają wielkich rzeczy, które kryją się tuż za tą propozycją a inni rozmijają się z Bożym zamysłem odmawiając współpracy.

Musimy wyjść z naszych wygod i luksusu, aby stanąć twarzą w twarz z rzeczywistością taką, jaką ona jest: zdominowani konsumpcją i egoizmem zapomnieliśmy o tym, czego Bóg od nas oczekuje. Pragnie naszej miłości, chce nas dla Siebie. Chce nas naprawdę biednych i prostych, aby powiedzieć nam to, czego mimo wszystko wciąż oczekujemy: - Jestem z tobą, nie lękaj się, zaufaj Mi. Wpatrując się w nasze wnętrza wyznajmy: - Panie, Ty który znasz mnie najlepiej i w pełni akceptujesz, otwórz moje serce na Twoją obecność, pragnę Twojej miłości; chcę być przy Tobie, kiedy przychodzisz w ciszy i pokoju.

### **Zakończenie modlitwy**

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, o czym rozważałeś. Niech to nie będzie zbyt pochopne. Zakończ odmawiając: Ojczy nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad". Zapisywanie jest ważne.

## Piątek, 3 Tygodnia Adwentu, 17 grudnia 2021

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Może to potrwać jakiś czas. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje. Niech to wszystko co ci przyjdzie na modlitwie będzie dla ucieszenia Boga i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, czy co zadecydujesz, co uczynisz ze swoim życiem pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

### **Przeczytaj Ewangelię – Mt 1, 1-17**

#### **Rozważanie**

W tym czytaniu jest zawarty rodowód Bożego Syna, który przeplata się z dziejami ludzkości. Jezus nie tylko pochodzi od Boga, ale Jego życie jest zespolone z życiem ludzkim. Ma swoich przodków i rodzinę. To czytanie pokazuje również, że cała historia zbawienia jest przemyślana i zaplanowana przez Boga. Pieczołowicie wyliczona w kolejnych pokoleniach. Jezus miał przyjść na świat jako człowiek w nieprzypadkowym miejscu i czasie. Daje nam to poczucie pewnej stabilności, zaufania i sensu w tym świecie, w którym tak wiele chaosu i niepewności.

Rodowód każdej rodziny jest czymś dla niej ważnym. Często dumni jesteśmy ze swych korzeni, przedstawiamy lub wspominamy kogoś, kto zrobił coś wielkiego, znaczącego, jak i tego, kto po prostu dobrze żył. Są i „czarne owce”,

których wolimy nie wspominać.

Jeśli rodowód Jezusa jest złączony z dziejami ludzkości to znaczy, że każdy z nas jest związany więzami rodzinnymi z Jezusem. Moglibyśmy w tym czytaniu przeczytać też swoje imię: Jan, Adam, Karol... brat Jezusa; lub Joasia, Monika, Anna... siostra Jezusa.

*Czy to mnie jakoś porusza, że jestem rodzeństwem Jezusa? Czy pragnę być w jego rodowodzie? Czy czuję dumę, że On jest w moim rodowodzie? Czy umiem dostrzec Jego rolę w moim życiu?*

Tu również jest czas na myśl o mojej własnej roli w tej genealogii. Dla Boga wszyscy jesteśmy ważni, wszyscy mamy znaczenie, imię każdego z nas jest tam zapisane. *Czy jednak pragnę zrobić coś wielkiego w tej rodzinie?*

*Czy nie robię przypadkiem czegoś, co czyni mnie „czarną owcą”?*

Wierzę, że Jezusowi wystarczy by być z Nim zjednoczonym i po prostu dobrze żyć. Jednak i to wymaga poświęcenia, zaangażowania, chęci, rezygnacji z jakiejś, chociaż małej części siebie. Jezu, pragnę dziś tak pracować, mówić, zachowywać się, by być dobrym rodzeństwem dla Ciebie i innych.

#### **Zakończenie modlitwy**

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, o czym rozważałeś. Zakończ odmawiając: Ojciec nasz...

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad".



## **Sobota, 3 Tygodnia Adwentu, 18 grudnia 2021**

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc On Jest Obecny. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę. Skorzystaj z modlitwy z poprzednich dni.

**Przeczytaj Ewangelię – Mt 1, 18-24**

### **Rozważanie**

Zaślubiny w tamtym czasie, były zobowiązaniem do zawarcia związku małżeńskiego; cudzołóstwo zaślubionej miało być karane ukamienowaniem.

Józef nie rozumiał sytuacji, w której się znalazł, nie był w stanie pojąć tajemnicy – to co się wydarzyło, po ludzku było absurdalne, nie do pojęcia. Jako człowiek szlachetny, odpowiedzialny, szuka najlepszego rozwiązania. Nie myśli o sobie, tylko pragnie ratować Maryję. Nie musi ryzykować, brać ciężaru na siebie, ale kocha więc to robi. Wpatruje się w swoje pragnienia, w serce i w wolności dokonuje wyboru: postanawia oddalić ukochaną osobę. W ten wybór jednak wkracza Bóg, proponując więcej: nie oddalaj – przyjmij. Józef posłusznie podąża za głosem Bożym, przyjmuje powołanie na oblubieńca Maryi i opiekuna Dziecka, Bóg powierza ich, jego trosce i opiece.

Zastanówmy się zapytajmy: skąd Józef czerpał siłę do pokonania ludzkiej natury skłonnej do gniewu, zazdrości, nieufności? Odpowiadamy: był blisko Boga. Im bliżej Boga będziemy, tym bardziej zbliżymy się do tego, co sprawiedliwe i słuszne.

Bóg często przychodzi do nas w naszych problemach, zmartwieniach, *"naszych końcach świata"* proponując

rozwiązania wymagające zaufania, wiary w Boga i wiary Bogu, że to On sobie poradzi, wyprowadzi z tego dobro. Nie znamy Bożych planów, boimy się, tracimy kontrolę nad swoim życiem, paraliżuje nas lęk, który nie pozwala podejmować racjonalnych decyzji...

Pomyśl, rozważ, zapytaj siebie:

- czy ważne decyzje rozeznajesz na modlitwie, powierzasz je Panu Bogu, prosisz o światło Ducha Świętego?

- czy w wolności dokonujesz wyborów przybliżających czy oddalających Cię od Boga?

- w jakich momentach Bóg posyłał Ci anioła ze Słowem, jakie przyniosło owoce?

- czy zdarzyło ci się kiedyś, że twój poukładany świat nagle się zawalił, a jednak czułaś/eś, że to ma sens, że Bóg wyprowadzi z tej sytuacji dobro? Może zobaczyłaś/eś to po jakimś czasie?

- czy potrafisz zaufać Bogu, pójść za Jego głosem? Co nie pozwala Ci Go słuchać?

Duchu Święty, pomóż mi podejmować w życiu prawe decyzje, minimalizować zło, daj mi słyszeć Twój głos!

Prośmy o gotowość do podejmowania ryzyka narażania siebie, by ocalić drugiego człowieka, by dać mu doświadczenie swojej miłości. Dobrze byłoby mieć wiarę św. Józefa, wówczas Bóg mógłby dokonać w naszym życiu dużo więcej! Proś o taką wiarę! Proś usilnie!

Święty Józefie patronuj sytuacjom, które nas przerastają, przerażają, patronuj naszym ciemnościom. Amen.

### **Zakończenie modlitwy**

Kończąc modlitwę porozmawiaj z Panem i powiedz Mu czego doświadczasz, co się zadziało. Pamiętaj by to, miało związek z przebytą modlitwą. Zakończ odmawiając: Ojcie nasz.